

Echa z konwencji - Polanica Zdrój 2004

Polanica Zdrój, 7-13 sierpnia 2004 r.

Polanica Zdrój to uroczyste uzdrowisko w Kotlinie Kłodzkiej, znane i często odwiedzane przez kuracjuszy ze względu na lecznicze walory tutejszego klimatu oraz źródła wód mineralnych. Jednak dla coraz większej ilości braci i sióstr miejsce to kojarzy się nierozłącznie z odbywającymi się tutaj spotkaniami z braćmi w Chrystusie.



Już po raz trzeci właśnie w Polanicy Zdroju odbyła się Międzynarodowa Konwencja Badaczy Pisma Świętego – dwunasta z kolei. Z całego świata przybyło ponad 900 osób, aby wspólnie wielbić Boga i, jak głosiło hasło konwencji – stać „Wiernie przy Panu i Jego słowie, dziś jutro i zawsze” (1 Król. 8:61).

Co sprawia, że pokonują tysiące kilometrów, z Syberii kilka dni jazdy pociągiem, z Australii kilkadziesiąt godzin lotu samolotem, z Rumunii, Ukrainy, Francji i Niemiec kilkanaście godzin jazdy autobusem lub własnym samochodem? Niektórzy systematycznie od wielu lat, jeżeli tylko zdrowie i warunki finansowe pozwalają, starają się żadnej z międzynarodowych konwencji nie opuścić.

Na pewno konwencja w Polanicy poprzez tłumaczenie jej na pięć języków: polski, angielski, niemiecki, rumuński i rosyjski dawała możliwość aktywnego uczestnictwa i zrozumienie wszystkiego, co się podczas niej działo prawie wszystkim jej uczestnikom. Niestety wiązało to się też z pewnymi utrudnieniami. Tłumaczeń można było słuchać nakładając na uszy słuchawki i włączając radioodbiornik na częstotliwość odpowiednią dla danego języka. Czasami sprawiało to trochę kłopotu i trzeba było dyżurujących braci prosić o pomoc.



Również po nabożeństwach, nawet nie mówiący biegle innymi językami, przy pomocy rąk, uśmiechów, kilku podstawowych zwrotów lub korzystając z pomocy tłumaczy, mogli porozmawiać z braćmi i siostrami z innych krajów.

To bardzo cenne móc spotkać na jednym miejscu braci z wielu krajów. Uścisnąć ich ręce, zobaczyć uśmiech, posłuchać, o czym mówią, jak wierzą, co ich buduje, jakie mają doświadczenia. Wreszcie obserwując innych, spróbować ich zrozumieć i postarać się od nich nauczyć czegoś dobrego. I przez tydzień spróbować zalecenia psalmu: „Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem” – Psalm 133:1 BT.



Niektórzy nie wytrwali na posterunku...

Często braterstwo, którzy nie mieli przywileju gościć na Konwencji Międzynarodowej, pytają: Co w niej jest takiego szczególnego?

Ta konwencja wyróżnia się od innych tym, że trwa aż albo tylko sześć dni. Pozwala nam na tydzień oderwać się od otaczającego świata i jak powiedziała jedna z siostr – „zobaczyć tu na ziemi kawałek nieba”. Ale przede wszystkim wyróżnia się od innych różnorodnością programową.

Na tegorocznej konwencji mogliśmy wysłuchać aż siedemnastu wykładów o bardzo różnorodnej tematyce, dotyczącej zarówno spraw moralnych, jak i nauk biblijnych. Braliśmy udział w dwóch sympozjach: jednym prowadzonym przez braci polskich – o rodzinie, drugim przez rumuńskich – o tym, jak być mężem Bożym. Bracia amerykańscy dali nam możliwość przysłuchania się dyskusji panelowej, dotyczącej prorocत्व biblijnych, spełniających się w dzisiejszych czasach. Mogliśmy również obejrzeć trzy pokazy audiowizualne przygotowane przez braci.



Braterstwo z Rumunii w parku zdrojowym

Każdego dnia konwencji jedna godzina była poświęcona na świadectwa, gdzie wielu z braci dzieliło się swoimi doświadczeniami, przeżyciami, radościami i smutkami. Często brakowało czasu, aby wszyscy chętni mogli to uczynić.

Ponadto, równolegle do spotkań na głównej sali, odbywały się zajęcia dla dzieci w dwóch grupach wiekowych oraz codziennie jeden wykład dla młodzieży.

Jest jeszcze na konwencji międzynarodowej jedna specjalna godzina – społeczność wieczorna, gdy wszyscy niezależnie od wieku, tłumnie ściągają na główną salę, by posłuchać, jaki program przygotowali bracia z różnych krajów. Posłuchać słów refleksji, pieśni w różnych językach, wierszy oraz usłyszeć, jak żyją bracia. W tym roku społeczności przygotowali bracia z Polski, Ukrainy, Francji i USA. Może tylko czasami niektórzy bracia prowadzący zapominali, że społeczność to nie wykład i ich refleksje zajmowały zbyt wiele czasu. A tak przy okazji, może warto by było wprowadzić społeczności na naszych krajowych konwencjach.



Tegoroczna konwencja obfitowała w występy chórów. Już na rozpoczęcie Chór Międzynarodowy przywitał uczestników słowami Psalmów Stopni z muzyką kompozytorów różnych epok. Później ten sam program prezentowany był dla publiczności w Teatrze Zdrojowym i muszli koncertowej. Na konwencji pieśniami służył również Chór Konwencyjny, a także chóry braci z poszczególnych krajów. Bracia z Ukrainy, Mołdawii i Rumunii mieli również okazję wydać świadectwo śpiewem w muszli koncertowej. Publiczność do łez wzruszyła opowiedziana historia jednej ze śpiewanych pieśni, która podczas wojny ocaliła życie braciom prowadzonym na rozstrzelanie za odmowę służby wojskowej.

Pieśniami i montażem poetyckim usłużyli również najmłodsi, którzy swój program przygotowali podczas

szkółek. Choć czasami bracia układający program zapominają o daniu tego przywileju dzieciom, to niech gorące przyjęcie przez braterstwo będzie świadectwem, jak bardzo nam wszystkim dziecięcy śpiew jest potrzebny.



Nie sposób opisać wszystkiego: rozmów, spotkań, dyskusji. Poznaliśmy wielu nowych braci i sióstr i odnowiliśmy stare przyjaźnie. Szybko minęły nam te dni i oprócz wspomnień została fotografia, która przypominać nam będzie XII Międzynarodową Konwencję w Polanicy Zdroju 2004. Może za dwa lata, jeżeli Pan pozwoli, spotkamy się znowu.

Krajcer Piotr
R-
„Straż”